Łódź, 31 | VIII 1909 r.

Rok XII.

№ 150.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany

Wtorek, dnia 31 Sierpnia 1909 roku.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. św. Rajmunda W.
Śr. św. Idziego Op.
Czw. św. Stefana Kr. W.
Piąt. św. Bronisławy P.
Sob. św. Rozalii P.
Niedz. św. Joachima
Pon. św. Zacharyasza Pr.

Wschód sł.: godz. 5 m. 10
Zachód sł.: godz. 6 m. 50
Dług. dnia godz. 13 m. 40

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ – „ 50

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcya
w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1½ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Sarga KALODONT
Niezbędny krem do zębów
Utrzymuje zęby biało, czysto i zdrowo.
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.
541 - 30

10 szt. 4 k.
25 szt. / 10 kop.
15 szt. / 6 kop.
5 szt. 2 kop.
1613 6
!!! Ostatnia Nowość !!!
PAPIEROSY
„Złota rączka" i „Dobre"
pakowane po 25, 15, 10 i 5 sztuk
Tow. Akc. Fabr. Tabacz. „I. L. SZERESZEWSKI".
UWAGA: Ze względu na nowowprowadzone taryfy akcyzy, papierosy te w zupełności mogą zastąpić niektóre gatunki papierosów w cenie 100 szt. 60 kop.

Historyczny dokument.

—:—

Jeden z członków dawnej komisyi szkolnej, która, trzeba przyznać, więcej nieco interesowała się sprawą szkolnictwa polskiego w Łodzi, od obecnej, dał korespondentowi „Głosu Warszawskiego" następujące szczegóły, mające znaczenie dokumentu historycznego, w sprawie bowiem szkolnej najbardziej się zaznaczył separatyzm niemców tutejszych, oraz ich wrogie stanowisko względem wszystkiego, co polskie. W skardze tej znajdziemy zaznaczone wszystkie fazy walki w sprawie szkolnej, która, mówmy bez ogródek, skończyła się naszą klęską.

Treść skargi przytaczam dosłownie, a brzmi ona, jak następuje: „Wobec Najwyższych Ukazów z dnia 14 października 1905 i z dnia 13 lutego roku 1907 o dopuszczeniu wykładów w językach polskim i niemieckim, w miejskich szkołach elementarnych, oraz w prywatnych zakładach naukowych, p. naczelnik łódzkiej dyrekcyi naukowej zwrócił się dnia 21 sierpnia roku 1906 za № 10520 do prezydenta m. Łodzi z propozycyą zwołania członków Towarzystwa szkolnego m. Łodzi dla omówienia kwestyi podziału 28 istniejących w Łodzi szkół elementarnych między ludnością prawosławną, polską i niemiecką; jednocześnie naczelnik dyrekcyi naukowej proponował wybór z pośród członków Tow. szkolnego specyalnej komisyi, która wzięłaby na siebie obowiązek rozkładania składki szkolnej, umieszczania dzieci w szkołach i t. d.

Zgodnie z propozycyą naczelnika łódzkiej dyrekcyi naukowej, w magistracie odbyło się posiedzenie członków Tow. szkolnego wszystkich wyznań chrześcijańskich i, po zapoznaniu się z wnioskami, będącemi na porządku dziennym, wybrano wspólną komisyę, złożoną z przedstawicieli ludności polskiej i niemieckiej, i powierzono jej sprawiedliwy podział szkół między ludnością polską i niemiecką, oraz staranie o rozwój szkolnictwa w Łodzi. Członkowie tej komisyi zostali zatwierdzeni przez naczelnika łódzkiej dyrekcyi naukowej i, działając pod przewodnictwem prezydenta m. Łodzi, przystąpili do wypełnienia swych obowiązków, kierując się zasadą, że należy pogodzić interesy wszystkich narodowości z interesami elementarnego wykształczenia, i koniecznością usunięcia wszelkich nieporozumień.

Specyalna komisya szkolna na pierwszem swem posiedzeniu zaprojektowała podzielić szkoły w sposób następujący: jedna szkoła dwuoddziałowa przeznaczona zostaje specyalnie dla dzieci prawosławnych, a z liczby pozostałych szkół przeznaczyć 27% niemieckiej ludności m. Łodzi, taki bowiem mniej więcej jest stosunek tutejszych niemców do polskiej ludności.

Tymczasem oddzielna grupa niemieckiej ludności m. Łodzi, ignorując zupełnie uchwałę komisyi mieszanej w sprawie sprawiedliwego podziału szkół miejskich, zwróciła się do ministra oświaty z prośbą o udzielenie pozwolenia niemieckiej ludności m. Łodzi na zakładanie dla swoich dzieci oddzielnych od polskich szkół początkowych z samodzielną kasą szkolną. Prośbę powyższą ministeryum oświaty uwzględniło, o czem prezydent m. Łodzi został zawiadomiony przez naczelnika dyrekcyi naukowej z d. 26 czerwca 1907 roku. Niemcy łódzcy otrzymali prawo zakładania własnych szkół z oddzielną kasą szkolną, przyczem zostali zwolnieni od płacenia ogólnych składek na rzecz szkolnictwa.

Prawie jednocześnie, bo w początkach lipca 1907 r., w łódzkim magistracie odbyło się zebranie członków Towarzystwa szkolnego, na które zaproszeni zostali wszyscy opłacający składki na szkoły, a więc: polacy i niemcy. Obecni na posiedzeniu członkowie Towarzystwa szkolnego, niemcy, zatwierdziwszy uchwałę komisyi mieszanej o oddaniu ludności niemieckiej 8 szkół z 19 oddziałami, co stanowi 27% ogólnej liczby szkół miejskich, oświadczyli zarazem, że prośba o podział kasy szkolnej na polską i niemiecką pochodzi nie od przedstawicieli ludności niemieckiej, jako członków Towarzystwa szkolnego, ale od tak zwanego „Niemieckiego Stowarzyszenia popierania szkolnego i ogólnego wykształcenia w m. Łodzi".

W kilka miesięcy potem, d. 24 listopada roku 1907, w lokalu „Stowarzyszenia majstrów i robotników, mówiących po niemiecku" zebrali się inicyatorowie podziału kasy szkolnej i tam wybrali specyalną niemiecką komisyę szkolną, złożoną z 28 osób, której powierzono zorganizowanie oddzielnej niemieckiej kasy szkolnej dla ludności niemieckiej w Łodzi. Bez względu na to, że owo zebranie urządzili ludzie prywatni bez wiedzy i bez udziału przedstawicieli magistratu, i że zgodnie z Najwyższym Ukazem z d. 13 września 1864 r. za № 64, prawne znaczenie może mieć tylko uchwała ogólnego zebrania całego Towarzystwa szkolnego, zwołanego przez prezydenta lub jego zastępcę i pod ich przewodnictwom, niemiecka komisya szkolna, wybrana w d. 24 listopada 1907 r., została zatwierdzona przez naczelnika łódzkiej dyrekcyi naukowej.

Wobec tego obecnie istnieją w Łodzi dwie komisye szkolne: pierwsza — mieszana, złożona z przedstawicieli wszystkich narodowości, opracowała ogólną listę osób, płacących składki na utrzymanie szkół miejskich, w liczbie około 26,000 płatników, oraz druga, złożona specyalnie z przedstawicieli ludności niemieckiej. Ta ostatnia, według swego widzimisię i samowolnie wybiera z ogólnej listy te osoby, które, według niej, są narodowości niemieckiej i żąda od nich płacenia składek do specyalnej niemieckiej kasy szkolnej. Na skutek tego powstają tysiączne nieporozumienia, ponieważ trudno jest bardzo często, a w niektórych wypadkach nawet niemożliwe, określić, do jakiej narodowości należy ta lub inna osoba. Wyznanie w danym wypadku nie może służyć za kryteryum, gdyż są niemcy-katolicy i polacy-ewangelicy; określić narodowość, biorąc pod uwagę nazwisko, jest jeszcze trudniej, ponieważ w Łodzi wielu polaków i czechów uważa się za niemców, tak jak również spotykają się odwrotne zjawiska.

Następnie wynika kwestya, do jakiej kategoryi należy zaliczyć płatników innych narodowości, jak francuzów, anglików i t. d.? A już, na prawdę niezwyciężone trudności spotyka się, gdy jest mowa o instytucyach. posiadających znaczenie prawnych jednostek, jak: banki, Towarzystwa akcyjne i t. d., gdyż składki szkolne, zgodnie z istniejącemi przepisami prawnemi, mają charakter obowiązującego ogólnie podatku, którego podział zależny jest od Towarzystwa szkolnego; zaliczenie Towarzystw akcyjnych do tej lub innej narodowości jest to sprawa pierwszorzędnej wagi.

Sytuacya bez wyjścia, jaka wytworzyła się wskutek decyzyi ministra oświaty o utworzeniu oddzielnej niemieckiej komisyi szkolnej, pogarsza się jeszcze wskutek tego, że starania komisyi szkolnej w kwestyi zwołania członków Towarzystwa szkolnego, w celu omówienia wynikłych nieporozumień i zatargów, zostały odrzucone przez władze miejscowe.

Omawiając następnie, z punktu widzenia istniejących przepisów prawnych, kwestyę zwolnienia ludności niemieckiej m. Łodzi od ogólnie obowiązującej składki szkolnej, należy zaznaczyć: Ministeryum oświaty opiera się na artykule 3672 tom II, części I-ej Ustawy o zakładach naukowych. Artykuł ten, co prawda, zwalnia od udziału w ogólnym podatku szkolnym tę część ludności, dla której otwierane są specyalne szkoły; takie jednak oswobodzenie może nastąpić tylko, przy wskazanym w artykule 3666 rozkładzie podatku szkolnego". Zgodnie z artykułem 3665, „ministeryum oświaty powierza się opracowanie przepisów dla zmiany istniejących obecnie przepisów na racyonalniejsze opodatkowania ludności na cele szkolnictwa". A zatem do chwili wprowadzenia tego nowego opodatkowania, opartego na zasadach społecznych, dawne przepisy powinny obowiązywać bez żadnych zmian (art. 3664), i dlatego wyjątek, przewidziany w artykule 3672, w danym wypadku nie może być zastosowany.

Ministeryum oświaty dowodzi, że po ogłoszeniu Najwyższego Ukazu z dnia 14 listopada roku 1905 i Najwyżej zatwierdzonego w dniu 13 lutego 1907 roku specyalnego dziennika rady ministrów o dopuszczeniu wykładów w języku niemieckim w szkołach początkowych, zmienił się radykalnie dawny porządek rzeczy. Tak jest bezwątpienia, lecz tylko w tych granicach, których dotyczą przytoczone przepisy prawne: wzmiankowane Ukazy Najwyższe, dopuszczając wykłady w szkołach początkowych w językach miejscowych, nie wspominają ani słowa o jakichkolwiek zmianach w systemie zbierania składek na utrzymanie szkół, a więc w niczem nie zmieniają istniejących przepisów pod względem norm.

Bezpodstawność dowolnego komentowania przytoczonych wyżej Najwyższych Ukazów staje się wyjątkowo widoczna, jeśli wziąć pod uwagę, że przepisy, ustanowione artykułem 3664 i następnemi, wydane były w tym czasie, gdy wykłady w szkołach początkowych odbywały się wyłącznie w językach miejscowych; niemniej jednak i wtedy zwolnienie od udziału w ogólnem opodatkowaniu szkolnem było zastrzeżone warunkiem, przewidzianym w artykule 3665. Nie można więc zapewniać, że artykuł 3672 stracił swe dawne warunkowe znaczenie, z powodu dopuszczenia wykładów w szkołach początkowych w językach miejscowych, a raczej należy przypuszczać, że ta ostatnia okoliczność stała się powodem ustanowienia zastrzeżeń, jakie zawierają artykuły 3675 i 3672.

Uwaga ministeryum oświaty, że zwolnienie ludności niemieckiej w Łodzi od udziału w ogólnem opodatkowaniu szkolnem może być rozumiane, jako przewidziana w artykule 3665 zmiana przepisów dawnych, wprowadzona specyalnie dla mieszkańców Łodzi, również nie zgadza się z treścią i pojmowaniem tego artykułu.

Artykuł 3665 daje prawo ministeryum oświaty wydawania nowych przepisów dla zamiany składek szkolnych, zbieranych na zasadach społecznych i, rzecz prosta, że te przepisy powinny zawierać ogólne normy dla całego kraju. Artykuł 3665, który pozostawia ministeryum oświaty w pewnych granicach pracę prawodawczą, w żadnym razie nie powinien być zbyt dowolnie komentowany. Tymczasem w omawianej sprawie ministeryum przekroczyło granicę tego prawa: zamiast wydać nowe przepisy, „bardziej sprawiedliwe", ministeryum wprost uwolniło ludność niemiecką w Łodzi od opłacania ogólnej składki szkolnej, nie ruszając i nie udoskonalając dawnych norm nawet tylko dla Łodzi.

Wreszcie w artykule 22 Najwyższego Ukazu z dnia 11 września 1864 roku wyraźnie i stanowczo powiedziano, że podział składki szkolnej między oddzielnymi członkami Towarzystwa szkolnego, jak również i oswobadzanie od niej tego lub innego członka Towarzystwa, nie wchodzi w zakres kompetencyi władzy szkolnej".

Na zasadzie powyższych danych, autorowie skargi proszą pierwszy departament senatu o zniesienie decyzyi ministeryum oświaty w sprawie utworzenia oddzielnej niemieckiej kasy szkolnej i zwolnienia ludności niemieckiej w Łodzi od udziału w ogólnem opodatkowaniu szkolnem, co sprzeciwia się artykułom: 3664, 3665 i 3672 Ustawy o zakładach naukowych.

Tak brzmi ten historyczny dokument, który, niewiadomo dlaczego, spoczywa w aktach magistratu, gdy powinien być po raz drugi przesłany do pierwszego departamentu senatu. Przez kilka miesięcy ubiegłych nic się nie zmieniło w tutejszych stosunkach szkolnych, chyba to, że niemiecka komisya szkolna występuje coraz bezczelniej, a społeczeństwo polskie zachowuje się coraz to bierniej w tak ważnej sprawie.

Autorowie skargi, powołując się na Ukazy Najwyższe, oraz na przepisy prawne, stwierdzają, że utworzenie oddzielnej niemieckiej komisyi szkolnej było bezprawiem, gdyż bardzo możliwe, że pierwszy departament senatu uchyli decyzyę ministeryum oświaty. Poruszyć tę sprawę po raz drugi jest obowiązkiem polskiej komisyi szkolnej, inaczej bowiem zupełnie słusznie zasłuży na zarzut, iż nie wypełniła swych obowiązków.

Zebranie ogólne pracowników piekarskich.

Sprawa unormowania warunków pracy w piekarniach łódzkich, od lat paru, ciągnie się bez poważniejszego rezultatu. Z chwilą uspokojenia się warunków życia w naszem mieście, właściciele piekarń, powoli poczęli wyłamywać się z pod narzuconego im rygoru, wprowadzając 7 dni pracy; aby publiczności nie pozbawiać świeżego pie-

3)

FERENC HERCZEG.

Zmartwychwstanie pana Bertalana.

(Z węgierskiego.)

(Dokończenie — patrz № 149.)

Nad ranem wreszcie pan Bertalan usnął, a spał tak słodko i twardo, jak chyba w dniach swego dzieciństwa.

Inni wszakże przewracali się z boku na bok. Ani żona, ani syn, ani dobry przyjaciel, ani pies nawet nie mogli zasnąć.

Żona była niewypowiedzianie szczęśliwa, że odzyskała poczciwego męża. Była szczęśliwa, a jednak czuła, że jest w niej coś, co ją niepokoi. W czasie nieobecności męża przemieniła jego pracownię na elegancki salonik. Sprawiła gustowne mebelki rokokowe i nakupiła różnych ozdóbek, a teraz martwiła się tem niewypowiedzianie, gdyż mąż — zresztą człowiek z kościami zacny — nie znał żartu w kwestyach pieniężnych... Naturalnie, niema już mowy o tem, aby wybrać się na Boże Narodzenie w Tatry, jak jej poradził poczciwy pan Forgó. Tam znalazłaby była ukojenie w swej boleści... Z wyjazdu do Budapesztu również nic nie będzie... Pani Bertalanowa miała bowiem zamiar przepędzenia drugiej połowy żałobnego roku w stolicy. Żyłaby tam w zupełnem odosobnieniu i chodziłaby jedynie do teatru, lub na koncerty. Jej stosunki majątkowe pozwalały jej w zupełności na ten drobny luksus, ale wobec Bertalana nie odważyłaby się nawet wspomnieć o tem... Zacznie się teraz na nowo to okrutne sknerstwo!... O Boże! a ona tak pięknie, tak przyjemnie, tak wzniośle myślała o swym stanie wdowim...

Gorąca łza zaperliła się w jej oku. Tą łzą opłakiwała minione wdowieństwo. Aż się przelękła swych myśli.

— Co to jest? Przecież ty jesteś szczęśliwa i musisz być szczęśliwa, skoro twój mąż powrócił.

Syn leżał w łóżku z otwartemi oczyma. Czuł się szczęśliwy, gdyż kochał ojca zawsze, nawet wtedy, gdy zmusił go do poświęcenia się zawodowi kupieckiemu. Syn chciał być malarzem, ojciec zaś utrzymywał, że szkoda czasu, bo nie widać talentu. Pod łagodnemi rządami macochy odżyły w duszy chłopca ideały artystyczne. Pozostał w domu i na poddaszu urządził sobie „atelier", ozdobione japońskiem kimono i wypchanym pawiem. Namalował nawet obraz, który zdaniem jednych przedstawiał lodowcowy krajobraz alpejski, podczas gdy drudzy twierdzili, że jest to burza na Adryatyku. Pan Forgó utrzymywał, iż młodzieniec ma poczucie kolorytu... Ale jutro lub pojutrze ojciec odeśle go z pewnością z powrotem do banku. I syn płakał gorzko...

Przyjaciel nie zamknął oka ani na chwilę. W ostatnich miesiącach przepędzał wszystek czas wolny u wdowy po Bertalanie. Poczuwał się przecież do obowiązku przyjacielskiego osładzania biednej wdowie dni smutku i żałoby. Podczas tych słodkich, smętnych wieczorów, gdy bezustannie rozmawiali o nieboszczyku, poczęła w sercu pana Forgó kiełkować pewna nadzieja. Kiedyś, po pewnym czasie, naturalnie po upływie roku żałoby, musi przecież ktoś scałować łzy z tej ładnej buzi... Dlaczegóż tym kimś nie mógłby być on właśnie? Duch Bertalana pobłogosławiłby zapewne to ich małżeństwo... A teraz wszystko dyabli wzięli! Chociaż właściwie nie powinien myśleć w ten sposób...

Miszko czuwał przy słabym płomieniu lampki nocnej. Przed tygodniem otworzono testament nieboszczyka. Szlachetny Bertalan zapisał swemu służącemu tysiąc guldenów... tysiąc guldenów!... Legatu jeszcze nie wypłacono, ale Miszko wiedział już, co zrobi z temi pieniędzmi. Postanowił wydzierżawić karczmę „pod trębaczem". Zawsze szczytem jego marzeń było zostać restauratorem, a teraz ugodził się już z właścicielem i kazał wymalować nowe znaki, w ogrodzie zaś urządzał kręgielnię... Słodkie marzenie o trębaczu skończyło się; znał przecież swego pana. Dostanie od niego dziesiątkę i będzie mu nadal buty czyścił... A przecież mogło iść wszystko tak składnie!...

I Hektor nie spał, lecz uganiał groźnie za niewinnymi kotami. Od czasu katastrofy wiódł wspaniałe życie. Każdy odnosił się do psa Bertalanowego z sympatyą, a nawet z pewnym pietyzmem. Ilekroć wdowa spojrzała w wierne oczy Hektora, zawsze zalewała się łzami. Powodując się wrodzoną sobie dobrocią, pozwoliła psu asystować sobie przy obiedzie, a nawet nie miała nic przeciwko temu, gdy Hektor przepędzał noce na starej kanapie w przedpokoju. Z powrotem pana zmieniło się to wszystko. Hektora wyrzucono na podwórze, gdzie na zimnie mógł rozmyślać nad swym gorzkim losem.

KONIEC.

czywa i uniknąć konkurencyi ze strony piekarzy żydów, którzy, korzystając z nieporozumień majstrów z pracownikami, obsługiwali w poniedział ki prawie całe miasto. Rozgoryczeni tem pracownicy w obronie swych praw zwrócili się do zarządu związku pracowników piekarskich, aby ten przedsięwziął przysługujące mu prawem środki obronne.

Zarząd związku, nie chcąc sam brać na siebie odpowiedzialności, zwołał ogólne zebranie, na którem zapadły rozmaite uchwały, lecz, że wykonanie ich w praktyce okazało się bardzo trudnem, zwołano na wczoraj drugie ogólne zebranie w lokalu „Jedności".

O godzinie 3 i pół po południu posiedzenie zagaił p. Kazimierz Graliński, który określił warunki istniejące. Na przewodniczącego wybrano p. Długołęskiego, ten zaprosił na asesorów pp. Stępnowskiego i Dębowskiego, a na sekretarza p. Wernera.

Debaty nad uregulowaniem kwestyi święcenia niedzieli były dość rozbieżne, rozmaite projekty sypały się jak z rogu obfitości, lecz prawie wszystkie rozbijały się o puklerz oporu, ze strony właścicieli piekarni. Nie oszczędzono wystąpień ostrych pod adresem tych pracowników, którzy ulegają majstrom i, nie bacząc na poprzednie uchwały, pracują i siódmego dnia. Między innemi zaproponowano, aby pracownicy piekarscy bez pracy, a takich w Łodzi jest wielu, zastępowali stałych pracowników i wypiekali pieczywo w dniu siódmym. Projekt ten nie rozstrzyga jednak sprawy zasadniczo, gdyż w braku tych zastępców, musiałby zajmować się wypiekiem stały pracownik, aby swego pracodawcy nie pozostawić bez pieczywa.

W dyskusyi zaś dalszej zaprojektowano, aby tym, którzy pozostają bez pracy, ustępować jeden dzień z dni 12 stałego pracownika, a jeżeliby właściciel piekarni nie zgodził się na zastępcę, to stały pracownik pozostającemu bez pracy wypłaca 10% ze swego zarobku tygodniowego. Zebrani sądzą, iż tą drogą zyskają pomyślne rezultaty, lecz, niestety, na przeszkodzie staje im gospoda czeladników piekarskich, otworzona przez zgromadzenie majstrów piekarskich na zasadzie ustawy z 1816 roku, o zgromadzeniach cechowych.

Na gospodzie tej, zwanej przez członków związku przytułkiem, czeladnik piekarski, przybyły do Łodzi, otrzymuje przez 3 dni mieszkanie, życie, a nawet i pewną zapomogę, jeżeli nie znajdzie pracy. Majster zaś w każdej chwili w razie potrzeby, czy w dzień lub w nocy, ma możność dostania pracownika, więc nic dziwnego, że na gospodę zgłaszają się czeladnicy piekarscy, posiadający dowody z ukończenia praktyki w swoim fachu i chętniej są przyjmowani, niż pracownicy ze związku.

Podług orzeczenia członków związku, gospoda ta staje w wielu wypadkach na przeszkodzie uregulowaniu słusznemu spraw pracy. Z tych więc powodów poruszono kwestyę, by gospodą, jak dawniej, zarządzał starszy i podstarszy czeladnicy, wybierani przez ogół czeladników piekarskich, a wtedy łatwiej będzie porozumieć się pomiędzy sobą.

Uchwalono zaprosić więc na konferencyę członków zgromadzenia majstrów piekarskich, aby ci przedsięwzięli odpowiednie środki, zwołali ogólne zebranie czeladników, dla dokonania wyborów starszego i podstarszego czeladników.

Tu musimy zaznaczyć, iż kwestya ta nie jest nową, gdyż przed dwoma miesiącami na posiedzeniu majstrów piekarskich zapadła uchwała wyborów starszego i podstarszego czeladników, był nawet naznaczony termin ogólnego zebrania, lecz z powodów nie wyjaśnionych, nie przyszło to do skutku.

Projektodawcy w związku sądzą, że wybór przewodników w zgromadzeniu czeladników prędzej wytworzy solidarność pomiędzy związkiem pracowników, a zgromadzenie czeladników i ułatwi przeprowadzenie wszystkich spraw, dotyczących warunków pracy. Na tem zakończono dyskusyę o święceniu niedzieli i udzielaniu zapomóg pozostającym bez pracy.

Sprawozdanie kasowe wykazało, że gotówka w kasie wynosi 209 rb. 72 kop.

Z powodu, że wielu członków zarządu, którzy wybrani byli w miesiącu lutym na ogólnem zebraniu, spełnia swe obowiązki opieszale, wybrano nowy zarząd w osobach pp. Szczerbickiego, Czyżykowskiego, Jabłkiewicza, Cymerlinga, Michałeckiego, Kleinerta i Łuczyńskiego. Na zastępców wybrano pp. Wójcickiego, Kurzawę, Kmicika, Chyżego, Nicińskiego i Gralińskiego, na poborcę p. Borysiewicza.

O godzinie 6 posiedzenie skończono.

XVI Międzynarodowy Zjazd lekarski w Peszcie

(29 sierpnia do 4 września).

(Korespondencya własna „Rozwoju").

W PRZEDEDNIU ZJAZDU.

II.

Badapeszt, 28 sierpnia.

Już od samego rana zbierają się lekarze ze wszystkich stron świata w kolosalnym gmachu Politechniki, przeznaczonym na główne siedlisko pracy naukowej i działalności kongresu. Tu lekarze odbierają potrzebne legitymacye i otrzymują we wszystkich językach informacye na czas trwania zjazdu. Wielu lekarzom towarzyszy bliższa rodzina, przeważnie żony, którym (podobnie jak i czynnym członkom zjazdu) wręczają przy wejściu do Politechniki oddzielną książkę z kuponami, za któremi będą miały wstęp na projektowane zabawy i przyjęcia wieczorne, a w dzień, kiedy mężowie będą pracowali w sekcyach naukowych, panie będą zwiedzały osobliwości miasta. W tym celu utworzono osobny komitet damski, który czyni starania, aby lepszej naszej połowie uprzyjemnić tutejszy pobyt. Oprócz tego przy wejściu do Politechniki otrzymujemy (panowie i panie) i zewnętrzne oznaki przynależności naszej do kongresu: artystycznie wykończony żeton bronzowy, przedstawiający z jednej strony Eskulapa ze żmiją i sową, na drugiej stronie—herb węgierski z widokiem na Dunaj.

Rozglądamy się po obszernym gmachu Politechniki. Wszędzie panuje ład i porządek. Panowie z komitetu organizacyjnego chętnie udzielają informacyi, zresztą na każdym kroku są szyldy i napisy, wskazujące kierunek. Tu znajdują się sale odczytowe dla sekcyj naukowych, oprócz tego jest wielka sala dla odczytów uroczystych i posiedzeń wspólnych, tu są biura komitetu organizacyjnego kongresu, biura komitetu wykonawczego, poczta, telegraf, telefon, pokoje dla prasy, bufet itd. Na pierwszem piętrze — sala rysunkowa, ładnie udekorowana, przeznaczona jest na salon dla dam i dla korespondencyi. Takaż sala na drugiem piętrze służy jako czytelnia; okna i nisze tej prowizorycznej czytelni, udekorowane flagami i herbami narodowemi państw na zjeździe reprezentowanych, służą zarazem jako punkty zborne komitetów narodowych.

Wogóle widać, że przy organizacyi pomyślano o tem, żeby pokrewne grupy narodowościowe mogły się łatwo skomunikować. Jak mnie informowano, prace przygotowawcze trwały nieprzerwanie trzy lata. Utworzono 36 komitetów narodowych, które we wszystkich państwach świata czyniły przedwstępne przygotowania. Skutkiem tej gorliwej propagandy obecny kongres rozporządza z górą tysiącem referatów i odczytów, a w debatach uczestniczyć będzie prawdopodobnie około 4,000 lekarzy. (Pań liczy obecny zjazd około 800, liczba na zjazdach dotąd niebywała).

Ze wszystkiego widać, że węgrzy zdają sobie doskonale sprawę z zaszczytu, jaki na nich spadł; czynią oni też wszystko, aby wystąpić jaknajokazalej.

Prace naukowe na zjeździe podzielone są na 21 sekcyj: 1) anatomia i embryologia, 2) fizyologia, 3) patologia ogólna i doświadczalna, 4) mikrobiologia i anatomia patologiczna, 5) terapia, 6) medycyna wewnętrzna, 7) chirurgia, 8) ginekologia i akuszerya, 9) choroby oczne, 10) choroby dziecięce, 11) neuropatologia, 12) psychiatrya, 13) dermatologia i choroby weneryczne, 14) urologia (choroby dróg moczowych), 15) choroby nosa i krtani, 16) choroby uszne, 17) choroby jamy ustnej, 18) hygiena i odporność, 19) medycyna sądowa, 20) urządzenia sanitarne dla wojska i floty, 21) choroby na okrętach i podzwrotnikowe.

Lekarze, którzy należą do rozmaitych sekcyj, grupują się na razie około swoich komitetów narodowych.

Polacy z Królestwa, Księstwa i Galicyi mają swój własny komitet polski z prof. Wicherkiewiczem, jako prezesem na czele. Z Łodzi jest obecny dr. Likiernik. Rosyanie mają swego prezydującego w osobie prof. Otta. Najliczniej reprezentowani są niemcy. Ich narodowy komitet organizacyjny liczy najpierwsze powagi w dziedzinie medycyny, w ilości około pięćdziesięciu rozmaitych profesorów i „geheimratów", można powiedzieć, że cały kwiat niemieckiej wiedzy lekarskiej należy do komitetu, którego prezydującym jest prof. Waldeyer. Nietylko w dziedzinie polityki (militaryzmu, handlu etc.), ale i w dziedzinie nauki niemcy chcą zajmować pierwszorzędne stanowisko.

Drugą co do liczby przedstawicieli jest Francya, dalej idą: Anglia i Włochy. Słabo reprezentowana jest Austrya. Widać, że wspólne pożycie niemców austryackich z madziarami pod jednem berłem Habsburgów nie jest w stanie usunąć zawiści narodowych.

Austrya bowiem niechętnem okiem patrzy na rozwój Węgier i czyni wszystko, aby sąsiadkę swoją trzymać w zależności od siebie*). Jakby na złość austryakom, Węgry występują z całą pompą przed członkami kongresu, projektują festyny, bezpłatnie rozdają kongresistom broszurki o poziomie naukowym swoich uniwersytetów, nadto kilka pięknie wydanych książek, z których jedna opisuje rozwój szpitalnictwa węgierskiego, druga traktuje o urządzeniach sanitarnych, trzecia wylicza środki, jakie przedsięwzięto na Węgrzech w celu zmniejszenia śmiertelności wśród niemowląt itd.

Te książki mają na celu pokazać zagranicy, że w ogólnym pochodzie cywilizacyjnym Węgry zajmują miejsce nie najostatniejsze.

Dr. Czarnożył.

Bezprawie w Rosyi.

—:—

„Riecz" w numerze niedzielnym omawia we wstępnym artykule „bezprawie, jako zasadniczy żywioł życia rosyjskiego, nadający mu właściwy ton".

„Bezprawie — czytamy tam — wypełza ze wszystkich nor, zagłusza wszystko, a poszczególne egzemplarze tej bujnej roślinności dochodzą niekiedy do niesłychanego, potwornego rozwoju.

Odbywa się to zazwyczaj na podstawie wzmocnionych, nadzwyczajnych i tym podobnych stanów wyjątkowych, ponieważ jednak same te stany wyjątkowe nie są bynajmniej wyjątkiem, lecz normą ogólną, normą bezprawia rosyjskiego, to i wspaniały rozkwit poszczególnych objawów bezprawia również nie jest bynajmniej czemś niezwykłem i wyjątkowem.

Bujny wzrost bezprawia na prowincyi znalazł swój wyraz i odbicie w takim samym wzroście działalności „wydawniczej" administratorów prowincyonalnych. W tej literaturze bezprawia trafiają się takie utwory, przy których czytaniu nawet przysięgli obrońcy całego systemu, całego kierunku bezprawia, nie mogą pozbyć się uczucia pewnego zawstydzenia. I oto z tego powodu w kołach urzędowych powstał zamiar ustalenia na przyszłość, aby władze prowincyonalne swych nowych postanowień obowiązujących nie wydawali całkiem samodzielnie, ale po porozumieniu z ministeryum spraw wewnętrznych."

Ważny list Kopernika.

Dzienniki szwedzkie donoszą, że w bibliotece uniwersyteckiej w Upsali, odkryto własnoręczny list Kopernika, pisany 31 lipca 1516 roku z Fromborka z Warmii, do króla polskiego, Zygmunta Starego. W liście tym Kopernik podnosi imieniem kapituły warmińskiej ciężkie skargi przeciw niemieckiemu zakonowi Krzyżowemu, który ogniem i mieczem ciągle napada na posiadłości kościoła i niszczy Warmię. Kopernik prosi więc o opiekę króla. List ten pisany, jak wszystkie urzędowe dokumenty owych czasów, po łacinie; Krzyżacy nazwani są tam „praedones, latrones et homines scelerati" (zbójcy, łotry i zbrodniarze). Szowiniści niemieccy przywłaszczają sobie, jak wiadomo, Kopernika, twierdząc, że był niemcem. Dowiedzą się więc z listu powyższego, co o Krzyżakach sądził. Ważny ten list

*) Rys charakterystyczny: wszystkie sąsiednie koleje przyznały członkom kongresu ulgi taryfowe, austryackie—nie.

Kopernika zabrali szwedzi za Jana Kazimierza z archiwum polskiego i wywieźli do Szwecyi, gdzie leżał niezbadany pomiędzy staremi papierami biblioteki w Upsali.

Z CZĘSTOCHOWY.

Na wczorajsze obrady członków centralnego Tow. rolniczego przybyło kilkaset osób.

Zjazd otwarto o godz. 11 przed południem. Powitał uczestników prezes centralnego Tow. rolniczego, Seweryn ks. Czetwertyński, dłuższem przemówieniem, w którem między innemi zaznaczył, że powagi zebraniu dzisiejszemu dodaje zarówno miejsce święte, w którem ono się odbywa, jak i doniosłość zawodu rolniczego, stanowiącego podstawę dobrobytu kraju.

Stwierdzając, że w społeczeństwie naszem robi się bardzo wiele, podkreśla jednak mówca, iż w pracy tej zamało jest poczucia interesów ogólnych, a za dużo lokalnego patryotyzmu pracy. Wszelako rolnictwo podnosi się, cała okolica kraju zmienia swój wygląd, świadcząc o pożytecznej pracy zbiorowej. Wystawa częstochowska jest jednym z wybitnych etapów w rozwoju naszego rolnictwa. Tysiące drobnych gospodarzy rozniosło z niej ziarna kulturalne po całym kraju.

Mówca też wyraża podziękowanie inicyatorom i twórcom wystawy, którym należy się serdeczna wdzięczność społeczeństwa. Niechże takich etapów będzie więcej.

Następnie p. Jan Szwejcer wygłosił referat p. t. „Rolnictwo w ziemi piotrkowskiej", a p. Maryan Lutosławski „O otrzymywaniu azotu z powietrza".

O godz. $9^1/_2$ wieczorem kolejką Herby—Częstochowa przybyła wycieczka poznańska, licząca ogółem około 60 uczestników. Przyjmowali gości na dworcu kolei w Częstochowie imieniem Towarzystwa rolniczego centralnego: Seweryn ks. Czetwertyński, pp. Maryan Kiniarski i Wojciech Wyganowski, imieniem zaś miejscowego Towarzystwa rolniczego prezes Karol hr. Raczyński, wiceprezes Karol Łącki i Janowski.

Wycieczce przewodniczą pp. D. Lossow z Grabonoga i Z. Pluciński z Luscówka.

Katastrofa w kopalni „Jan".

Wczoraj podaliśmy wiadomość o tej katastrofie. Dziś dajemy dalsze szczegóły.

Gdy rozeszły się pierwsze wieści o zalaniu wodą kopalni i o śmierci 30-tu pracujących pod ziemią górników, zewsząd zaczęły napływać rzesze robotników, a przedewszystkiem żon i dzieci nieszczęśliwych.

Krzyki i płacz osieroconych rozlegały się dokoła, podnosząc grozę położenia.

— Oddajcie nam mężów! Oddajcie nam ojców! — krzyczano zewsząd i wygrażano pięściami w stronę zarządu kopalni.

Górnicy, przybyli na miejsce katastrofy, chcieli się spuszczać do szybu. Żony jednakże ich i dzieci, czepiając się odzieży mężów i ojców, nie pozwalały na to.

— Dosyć, że tamci zginęli! Czyż wy jeszcze ginąc macie? — wołano zewsząd.

Gdy się na miejscu katastrofy rozgrywały straszne sceny rozpaczy, zarząd kopalni „Jan" zwrócił się o pomoc do kopalni „Reden", „Paryż", „Mortimer" i „Flory", a jednocześnie zawiadomił o katastrofie zarząd okręgowy górniczy. Wkrótce też, bo o godzinie 5-ej rano, zjawiły się oddziały ratunkowe z rzeczonych kopalni i rozpoczęły swą czynność pod kierunkiem przybyłego inżyniera okręgowego, p. Moskwina i markszajdra okręgowego, inż. górn. p. Jasińskiego.

Dwie wielkie pompy kopalniane zostały unieruchomione przez szalejący żywioł. Woda naniosła na nie kamieni, piasku, odłamków węgla i belek. Pracowała jedna tylko maleńka pompa. Przybyłe straże ratunkowe, podzieliwszy się na dwa oddziały, rozpoczęły pracę: jeden przy szybie nowym, drugi przy starym. Zrozumiano jednak odrazu, iż praca przy szybie nowym będzie bezowocna, gdyż woda dosięgła w nim wysokości 5 metrów; zrozumiano straszną prawdę, że z tego szybu nikt nie może wyjść żywym.

W liczbie 30 tu nieszczęśliwych znajdowało się 12-tu górników i 18-tu pomocników, a mianowicie: 1) Walenty Łysanczuk, 2) Kazimierz Walczak, 3) Franciszek Solipiwko, 4) Roman Papierniak, 5) Andrzej Rataj, 6) Jan Walotek, 7) Paweł Krzemiński, 8) Józef Gondek, 9) Marceli Zagrodzki, 10) Marcin Szczelczyk, 11) Stanisław Sikora, 12) Bolesław Czajkowski, 13) Stanisław Szczypa, 14) Leon Cygron, 15) Stanisław Krawczyk, 16) Antoni Misiorek, 17) Józef Kalaga, 18) Władysław Wiśniewski, 19) Antoni Szuliński, 20) Franciszek Sobczyk, 21) Ignacy Będkowski, 22) Łukasz Sadok, 23) August Dąbek, 24) Andrzej Nowak, 25) Wacław Oskar.

Jeden z górników cudownym sposobem został ocalony. Chwyciwszy się belki, wraz z nią został uniesiony przez prąd i szczęśliwie wydobyty z szybu w stanie opłakanym. Ocalony twierdził, iż wszyscy zginąć musieli.

Ponieważ do szybu nowego dostać się było niepodobna, całą akcyę skierowano, by się dostać do szybu starego, gdzie, według prawdopodobieństwa, mogli się schronić niektórzy z górników. Szyb ten, miejscami zawalony, był wolny od zalewu. Po długich próbach i wysiłkach udało się dostać tam przez szyb wentylacyjny.

Torowanie drogi w szybie starym zabierało czasu bardzo wiele. Przy posuwaniu się naprzód dawano ciągle sygnały i wkrótce usłyszano głosy ludzkie, wzywające pomocy.

Podwojono wysiłki.

Po chwili, ratujący dostali się do odciętych od świata górników. Zaczęto ich wydobywać od godz. 7 wieczorem do godz. 11 i pół ocalono 22 ludzi. Osłabieni z głodu i przerażenia, wszyscy zostali odwiezieni do domu, gdyż iść o własnych siłach nie byli w stanie. Radość żon i dzieci nie do opisania.

Ocaleni słabym głosem oświadczają, iż 6 towarzyszy zginęło na pewno. Twierdzenie to nabiera tem większej pewności, iż o godz. 11 i pół musiano akcyę ratunkową z powodów natury technicznej przerwać do dziś.

Kopalnia „Jan" stanowi własność sukcesorów hr. Wincentego Walewskiego i dzierżawiona jest przez firmę niemiecką M. Goldstein. Odbudowana niedawno, zatrudniała 800 robotników. Obecnie, jak nas poinformowano, katastrofa żywiołowa pociąga za sobą katastrofę materyalną: kopalnia ma być zamkniętą!

Kopalnia „Mikołaj" należy do „Flory" i jest od 30 lat nieczynną, skutkiem nadmiernej ilości wody. Po 30 latach dopiero kopalnia ta zaznaczyła swe istnienie wczoraj w sposób tak straszny.

*

Wznowiono poszukiwania i natrafiono na 3-ch pozostałych robotników; niestety, były to już trupy.

Oto nazwiska ofiar: Ignacy Będkowski, Antoni Misiorek i Władysław Wiśniewski.

Pierwszy liczył lat 36, osierocił żonę i czworo drobnych dzieci; Misiorek, człowiek 41-letni, był wdowcem, pozostawił po sobie również czworo sierot; Wiśniewski liczył lat 17, był kawalerem.

Na miejsce katastrofy przybył inżynier okręgowy górniczy.

Stan uratowanych górników nie budzi obaw, mimo osłabienia i strasznego wrażenia, jakie na nich wywarło nagłe znalezienie się w obliczu śmierci i długie oczekiwanie na ratunek.

Jak obecnie wyjaśniono, w kopalni w chwili katastrofy było 160 ludzi, z których 135 zdołało zbiedz, a 25-u woda odcięła odwrót.

Z tych 25 zalanych 3 utonęło odrazu, 22 zaś ratowało się rozpaczliwie, brnąc po szyje w wodzie, wśród ciemności.

Gdy woda nieco opadła, nad powierzchnią jej zgromadziły się gazy, które ratujących się górników dusiły. Nieszczęśliwi spotkali po drodze stosy gruzów, które, leżąc, musieli usuwać na znacznej długości.

Dopiero wtedy dotarła do nich pomoc.

O godzinie 6 po poł. wydobyto jeszcze jedne zwłoki.

Przed kopalnią stoją wciąż tłumy. Gdy o g. $3^1/_2$ po poł. zabierano dwa trupy, nagle pod tłumem zapadła się ziemia, na szczęście bez groźniejszych następstw, zasypawszy tylko nieco dostęp do kopalni.

Kopalnia „Jan" jest tak zrujnowana, że prawdopodobnie nie da się jej z powrotem uruchomić. Zatrudniała ona 700 ludzi i jest własnością sukcesorów Wincentego hr. Walewskiego z Warszawy. Prowadził ją niemiec Goldstein.

Za przyczynę katastrofy „Zagłębie" podaje rozstrzelenie węgla dynamitem na pokładzie przylegającym do zalanej kopalni „Mikołaj". Pismo cytowane obwinia o to zarząd kopalni, który powinien był wiedzieć, że rozsadzanie dynamitem w takiem sąsiedztwie musi wywołać katastrofę.

Zalanie kopalni „Jan" grozi przyległej „Florze", gdzie rozwinięto też akcyę zapobiegawczą.

„Riecz" dowiaduje się, że w intendenturach okręgowych mają być utworzone stanowiska stałych rewizorów, którzy będą zobowiązani do dwukrotnego w ciągu roku rewidowania składów i biurowości intendentury. Sprawozdania swe nadsyłać będą ministrowi wojny oraz głównemu intendentowi.

Dzienniki petersburskie donoszą w formie pogłoski, że senator Kazmińskij ma dokonać rewizyi magistratu w Warszawie.

Ministeryum skarbu przyjęło bardzo przychylnie projekt przekopania kanału pomiędzy Dnieprem a Dźwiną Zachodnią.

Wysłanie Łopuchina, w obawie demostracyi, przyśpieszono o trzy dni. Zamiast 28 sierpnia, jak było zapowiadane, wysłanie nastąpiło w dniu 25-tym sierpnia o godzinie 12-ej w nocy.

„Biuro informacyjne" donosi, że wiadomości, jakie ukazały się w różnych gazetach o przyjęciu przez prezesa ministrów delegacyi żydów, która prosiła o polepszenie położenia żydów, oraz wiadomości o odpowiedzi premiera na tę petycyę, są zupełnie fałszywe.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Swiętosława. Jutro Dzierżysława.

ZEBRANIA. Dziś w lokalu własnym (Piotrkowska 103) o godz. 7 wieczorem, zebranie majstrów cechu brukarsko-betoniarskiego.

— Dziś w lokalu przy ul. Łąkowej róg Milsza 21 o godz. 8 wieczorem, ogólne zebranie członków Zgromadzenia felczerów w Łodzi.

KONCERT. Dziś w ogrodzie Grand-Hotelu koncert Filharmonii warszawskiej.

KRONIKA.

(x) **Brak szkół.** Srednie zakłady naukowe w Łodzi są przepełnione, już ani w rządowych ani w miejskich, ani w prywatnych wyższych klasach niema miejsca., Towarzystwo „Uczelnia" pomagało szkole 8 klasowej Niklewskiego. Panu Niklewskiemu zawieszono szkołę dlatego, że bez uzyskania zezwolenia, otworzył w niższych klasach oddziały równoległe.

Na miejsce p. Niklewskiego starali się o koncesyę coraz to nowi kandydaci, a między nimi rzeczywisty radca stanu p. W., który już przed paroma laty posiadał w Warszawie własny zakład, ale wszystkie te usiłowania, rozbiły się.

Dyrekcya naukowa piotrkowska utrzymuje, że w Łodzi jest już dostateczna ilość szkół średnich; tymczasem jak na miasto blizko 400,000 ludności, to rzecz ta w świetle cyfr zupełnie inaczej się przedstawia.

Smutny ten wynik najbardziej odczuje młodzież; dla niej szkoła staje się jakąś główną wygraną, do której wzdychać można, ale na nią liczyć nie podobna!

(x) **Za drogie pieniądze.** Informacye „Agencyi Petersburskiej". Ponieważ Agencya petersburska dawała depesze o podróży Zeppelina do stolicy Niemiec, przeto polegając na tych sprawozdaniach—wstrzymaliśmy depesze własne. Wiadomość wczorajsza (poniedziałkowa) Agencyi brzmiała dosłownie, że z Bitterfeldu balon Zeppelina poszybował na południowy zachód. W poniedziałek nie dostaliśmy nawet depeszy z Berlina, że tam w niedzielę o $12^1/_2$ przybył balon. O tym wypadku Agencya w 24 godziny nie wiedziała!

Przecież za takie informacye to warto pociągnąć Agencyę do odpowiedzialności sądowej, bo gdy przekupka przyniesie na targ fałszowane mleko, to policya wylewa je w rynsztok i wytacza sprawę właścicielce.

Takie fałszowane mleko i zgniłe produkty daje Agencya swoim odbiorcom, każąc płacic za to bajońskie sumy.

(b) **Opieka nad sierotami**. Zarząd Towarzystwa opieki nad sierotami wynajął lokal przy ul. Tramwajowej № 15, składający się z 5-iu pokoi, i mieścić będzie od 25 do 30 dzieci.

(b) **Żydowskie Stow. „Pomoc“** postanowiło otworzyć jednoklasową szkołę dla dziewcząt. Przy szkole będzie oddział rękodzielniczy dla nauki szycia, wyszywania itd.

(h) **O zmianę taksy na mięso**. Rzeźnicy łódzcy niezadowolnieni z nowo zatwierdzonej taksy na mięso, wystąpili z prośbą do gubernatora piotrkowskiego, aby taksę zmieniono, gdyż ceny obecne są dla nich niemożliwe.

(x) **Wyjaśnienie.** Ze strony kompetentnej otrzymujemy wyjaśnienie wiadomości podanej w № 149 „Rozwoju“ w artykuliku „Bójki i napady“. Wzmiankowani tam robotnik Wolf i żona jego Marya byli pobici nie przez strażaków ogniowych, ale — według słów sprostowania — przez Szymona Brajera, robotnika i Ignacego Bazelińskiego, inkasenta firmy „Singer“.

(h) **Z teatru polskiego.** Umeblowanie teatru polskiego powierzono firmie „Wojciechów“.

(x) **Tow. «Harmonia»** urządza dla swoich członków wycieczkę na wystawę częstochowską. Koszt przejazdu wraz z wejściem na wystawę uczyni rb. 2 kop. 50. Wyjazd nastąpi w nocy z dnia 10 na 11 września, czyli z piątku na sobotę o godz. 12 m. 30, powrót zaś w nocy z d. 12 na 13 września, czyli z niedzieli na poniedziałek. Zapisy uskuteczniają się w kancelaryi Towarzystwa „Harmonia“ (ul. Południowa 36) codzień od godz. 7 wieczorem. Lista będzie zamknięta bezwarunkowo d. 7 września.

(x) **Na Pogotowie ratunkowe.** Mleczarnia „Rogów“ (Piotrkowska № 59), jak corocznie podczas sezonu letniego, tak i obecnie połową całodziennego dochodu w środę 1-go września r. b. zasili wyczerpaną kasę Pogotowia. Uprasza się o poparcie tego czynu, godnego naśladowania.

(x) **Ciężkie położenie rosyjskiego przemysłu bawełnianego**. Pod tym tytułem ogłasza „Lodzer Ztg.“ artykuł, z którego wyjmujemy najważniejsze szczegóły.

W przeciągu lat ośmiu liczba wrzecion rosyjskich wzrosła z 6 na 8 milionów, a więc o $^1/_3$. Ten wzrost był wywołany czasową przerwą w produkcyi łódzkiej. Ale zdolność nabywcza ludności rosyjskiej zmniejszyła się pod wpływem zamieszek wewnętrznych i kilkoletniego nieurodzaju. W tym roku dobre zapowiadają się urodzaje i o pieniądze jest łatwiej, ale natomiast ubywa poważny dla rosyjskiej bawełny rynek zbytu—Persya, będąca widownią zamieszek. Rosyjscy fabrykanci jednakże nie mają ochoty zmniejszać swojej produkcyi; może nawet nie śmią tego zrobić z obawy skutków rozpuszczenia na raz wielkiej liczby robotników. Pozostaje zagadką, jak sobie radzić będą. Chyba zarzucą rynek zagraniczny, konkurując lichotą i taniością wyrobu.

(x) **Jeszcze echo zjazdu śpiewaczego**. Pan pastor Gundlach w korespondencyi do tygodnika „Wochenblatt für die evang. luth Kirche des Warschauer Konsistorialbezirks“, donosząc o tym zjeździe, zaznacza z naciskiem tę okoliczność, że nie dał on powodu do żadnych demonstracyj narodowo-niemieckich o charakterze nieprzyjaznym dla innych narodowości. Zasługę w tym względzie przypisuje przedewszystkiem prezesowi i wiceprezesowi zjazdu, pp. kantorowi L. Wolffowi i W. Beekowi. Z różnych mów, na zjeździe wypowiedzianych, przytacza zdanie p. Beeka: „Pielęgnując zamiłowanie do śpiewu, poczytywaliśmy za najcelniejszy obowiązek, aby nienawiść klasową, rasową i inne dyabelskie roboty trzymać zdala od nas“.

Z całego serca dodajemy: „amen“.

(c) **Zbrodnia**. Onegdaj wieczorem, we wsi Dąbrowa, gminy Chojny, pod płotem, okalającym posesyę fabrykanta Stencla, znaleziono młodzieńca, broczącego krwią, z opuchniętemi oczyma i ciężką raną na głowie. Dawał on słabe znaki życia, lecz nie mógł wymówić ani słowa.

Znaleziono przy nim paszport na imię 20 letniego Adolfa Koroka. Odwieziono go do szpitala w stanie bezprzytomnym.

Straż ziemska powiatu łódzkiego wdrożyła energiczne poszukiwania sprawców.

(h) **O przewóz automobili.** Podług zbioru taryf, automobile w stanie nierozebranym jeżeli są przewożone wagonami niekrytymi, winny być pod nadzorem przewodników. W ostatnich jednak czasach napływają do zarządu dróg żelaznych zapytania, czy przepis powyższy należy stosować i w wypadkach, kiedy automobile są oddawane do przewozu w opakowaniu, czy też tylko do tych, które nie są opakowane. Zarząd kolei żelaznych zawiadamia, że jeżeli do przewozu koleją oddaje interesant automobil chociażby w stanie nie rozebranym, lecz dobrze opakowany w skrzyni, to przewodnik jest niepotrzebny, jak również przepis ten nie dotyczy przewozu automobili w bezpośredniej międzynarodowej komunikacyi.

(x) **Osobiste**. Artysta-muzyk p. Feliks Halpern powrócił z letniego wywczasu.

— Dr. L. Przedborski powrócił.

— Dyrektor „Lutni“ p. Alojzy Dworzaczek powrócił do Łodzi.

(b) **Z sądu.** W dniu 21 lipca r. b. do sklepu spożywczego Icka Libermana przy ulicy Aleksandrowskiej № 118 podczas jego nieobecności wszedł nieznajomy, zabierał i chował do kieszeni paczki z papierosami, następnie podszedł do lady sklepowej z zamiarem zabrania gotowizny. Na szczęście nadszedł właściciel sklepu, wszczął alarm i zatrzymał nieznajomego, który, jak się okazało, był Janas Horowicz, z gminy Przytyk, gub. radomskiej.

Przy rewizyi u H. znaleziono 10 rb. 70 kop. gotówką, które, jak twierdził, otrzymał z żebraniny w Aleksandrowie.

Oskarżony do winy się nie przyznał i objaśnił, że wszedł do sklepu kupić zapałki.

Sąd gminny na Bałutach uznając winę H. za dowiedzioną, skazał go na 3 miesiące więzienia.

Po ogłoszeniu wyroku, widocznie symulując obłąkanego, począł H. szybko zrzucać z siebie ubranie, tak, że znalazł się niemal w adamowym stroju.

Obecny na sali przedstawiciel policyi wyprowadził skazanego do sieni, tam mu włożono z powrotem ubranie i zaprowadzono do aresztu.

(p) **Ogólnemu osłabieniu** wczoraj ulegli kobieta i dwaj mężczyzni; jeden z nich odwieziony został do szpitala Aleksandra. Wszystkim trojgu doraźnej pomocy udzielili lekarze Pogotowia.

(p) **Na kurcze żołądka** zapadli: na ul. Skwerowej nr. 20 człowiek, lat około 25, który nazwiska swego nie powiedział; na ul. Sredniej nr. 35 Michał Zawada, dorożkarz, lat 42 i na ul. Benedykta nr. 94 Wincenty Porada, robotnik, lat 56. Wszystkim trzem lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

(p) **Bójka.** Na ul. Fajfra nr. 6, na Bałutach, Karol Gall, tkacz, lat 44, w bójce z sąsiadem, pobity tępem narzedziem, odniósł okaleczenie głowy, czoła i ogólne potłuczenie Sprawa oparła się o pierwszy cyrkuł, gdzie też poszwankowany przez lekarza Pogotowia opatrzony został.

(p) **Otrucia**. Dzień wczorajszy zaznaczył się aż czterema otruciami: na ul. Dzielnej nr. 31 znaleziono w podwórzu domu Maryannę Kołodziejską, staruszkę, lat 75, bez mieszkania i zajęcia, która z nędzy otruła się karbolem; w stanie beznadziejnym odwieziono ją do szpitala Poznańskich —Na ul. Cegielnianej nr. 33 w dorożce otruł się chłopiec, lat około 14, z nazwiska nieznany, jakimś płynem i w agonii odwieziony został do szpitala Poznańskich. — W polu za ul. Cegielnianą zatruła się opium nieszkodliwie kobieta, lat około 30, nieznana z nazwiska i na ul. Zielonej nr. 30 Oszer Ajzenberg, syn właściciela sklepu, lat 5, przez pomyłkę zatruł się niezbyt szkodliwie spirytusem denaturowanym. Wszystkim czworgu lekarze Pogotowia pospieszyli z natychmiastową pomocą

(p) **Przejechania.** Na Pasażu Szulca nr. 19 Hendla Weinsztok, córka blacharza, lat 6, przejechana wozem, odniosła złamanie prawej nogi, odwieziona została do szpitala Anny-Maryi.—Na ul. Konstantynowskiej nr. 63 Estera Sztenderowska, córka robotnika, lat 10, przejechana dorożką odniosła ranę głowy, ucha i ogólne potłuczenie. — Na rogu ulic Przędzalnianej i Milionowej wóz przejechał Andrzeja Hertiga, robotnika, lat 20; potłuczonego i ze zgniecionemi piersiami odwieziono w ciężkim stanie do szpitala Aleksandra. Wszystkim troigu doraźnej pomocy udzielili lekarze Pogotowia.

(p) **Upadki** Na ul. Wolborskiej nr. 9 Chaja Szeps, córka handlarza, lat 10, spadła ze schodów i odniosła złamanie prawego obojczyka, — Na ul. Benedykta nr. 21 Anna Wróblewska, lat 5, córka właściciela sklepiku, spadła z drabiny i okaleczyła czoło. Obydwom doraźnej pomocy udzielili lekarze Pogotowia.

(p) **Przy pracy.** Dziś, o godz. 7 rano, w fabryce Naftalina przy ul. Przejazd nr. 58 robotnica, Balbina Arendt, lat 40, wkręciła się w maszynę. Dzięki przytomności umysłu innych robotników, maszyna momentalnie zatrzymaną została, to też Arendt odniosła tylko okaleczenie głowy i z przerażenia dostała ataku nerwowego. Ranę opatrzył natychmiastowo przybyły lekarz Pogotowia.

(c) **Kradzież w okolicy** Onegdaj ze stajni włościanina, Józefa Urbaniaka, we wsi Zygmuntów, gminy Pucziew, niewiadomi złoczyńcy uprowadzili konia, wartości 70 rb, zaprzęgli do nowego wozu i odjechali przy akompanjamencie ujadania psów, a pomimo to, ani stróże, ani domownicy operacyi złodziejskiej nie spostrzegli. Wartość wozu i uprzęży wynosi 50 rb.

(h) **Drobny ogień** Wczoraj, o godz. 2 min. 25 po poł., przy ul Małej zapaliła się na podwórzu smoła, którą ugasili mieszkańcy przed przybyciem I i II oddziałów straży ogniowej ochotniczej.

(—) **Ze Zgierza** donosi dzisiejsza „Lodz. Ztg.“: „Wczoraj o godz. 3 po południu do remizy tramwajowej przyszła 12-letnia dziewczynka blada z przerażenia i opowiedziała, że przed godziną w lasku miejskim pan jakiś wysiadł z wozu i położył w krzakach dziecko płaczące. Zdaje jej się, że ten pan miał przyprawioną brodę. Dziewczynka stała nieopodal. Gdy ów pan ją dostrzegł, namyślał się chwilę, następnie wyjął z kieszeni półrublową monetę i dawał jej, prosząc, żeby nikomu nie mówiła o tem, co widziała. Przestraszona dziewczynka uciekła. Za jej wskazówkami udało się kilku ludzi do lasu i znaleźli na trawie leżące dziecko w wieku od 3 do 4 miesiecy z podruzgotanemi rękoma i nogami. W ustach, oczach i nosie niemowlęcia roiły się mrówki. Dziecko dawało słabe oznaki życia. Ochrzczono je w kościele i niebawem zmarło. Policya przedsięwzięła energiczne poszukiwania.

(c) **Pielgrzymki do Częstochowy.** Dziś z parafii Gieczno, powiatu łęczyckiego wyruszyła liczna kompania na odpust do Częstochowy.

W dniu 2 września, t. j. w czwartek przyszły, wyjdzie kompania do Częstochowy, z parafii Tur, wspomnianego powiatu.

(c) **Tyfus wysypkowy.** W osadzie Konstantynowie ukazała się epidemja tyfusu wysypkowego. Dotąd zdarzył się jeden wypadek śmierci, mianowicie zmarł mieszkaniec tamtejszy, Ferdynand Nose. Celem stłumienia zarazy, władze powiatowe i lekarskie przedsięwzięły środki zaradcze.

(c) **Epidemia śród zwierząt domowych.** W powiecie noworadomskim grasują śród zwierząt domowych epidemie, mianowicie: we wsi Zawady, śród bydła rogatego zaraza syberyjska, we wsiach Borowno, Konradów i Lgota — śród trzody chlewnej — róża; w osadzie Brzeźnicy oraz we wsiach: Makowiska i Borowo, śród trzody chlewnej — dżuma i cholera.

Nadto we wsi Orzechów ukazał się śród bydła rogatego wodowstręt.

Zarządzono środki zaradcze.

Z WARSZAWY.

* O zabójstwo policmajstra lubelskiego. (Trzy wyroki śmierci).

Dnia 16 maja r. b. o godz. 9½ rano w Lublinie dokonany został zamach na policmajstra, kapitana Ulicha.

Kapitan Ulich powracał wówczas od gubernatora lubelskiego. Towarzyszyli mu policyanci Pemczuk i Oleszczuk.

Na Krakowskiem Przedmieściu, w pobliżu ulicy Kapucyńskiej, kilku napastników poczęło strzelać z rewolwerów najpierw do kapitana Ulicha, gdy zaś policmajster upadł, do towarzyszących mu strażników. Oleszczuk otrzymał ciężką ranę. W parę godzin po zamachu kapitan Ulich zmarł.

Dwóch uciekających napastników schwytano; byli to: Józef Pankras i Bronisław Pasternak; wkrótce potem zaaresztowano Romana Karpińskiego; wszyscy trzej przyznali, że strzelali do kapitana Ulicha w wykonaniu wyroku frakcyi rewolucyjnej P. P. S.

Prócz wymienionych osób aresztowano następnie Feliksa Wnuka i Maksymiljana Prusa, którym również zarzucono należenie do P. P. S. i pośredni udział w zamachu.

Wczoraj warszawski sąd wojenno-okręgowy uznał winnymi należenia do partyi i popełnienia zamachu: Józefa Pankrasa, Br. Pasternaka i R. Karpińskiego i skazał ich na śmierć przez powieszenie.

Feliksa Wnuka i Maksymiliana Prusa uniewinniono.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy tak licznie przyjęli udział w oddaniu ostatniej posługi zmarłym

Ś. † P.

Leonardowi Jabłońskiemu

i córce Jego Ś. † P.

Florentynie Jankowskiej

składa z głębi serca płynące „Bóg zapłać"

RODZINA.

1757

Z CESARSTWA.

„Riecz" donosi, że kadeci zdecydowali się postawić kandydaturę Kutlera na posła do Dumy na miejsce usuniętego Kulubakina. Podobno Kutlera poprą także partye skrajne, które nie stawiają własnych kandydatów. „Riecz" zaręcza, że Kutler ma duże widoki wyboru, pomimo, że bezpartyjni i lewy odłam październikowców wystawiają kandydaturę prof. M. Kowalewskiego.

„Nowaja Ruś" donosi, że zawiadywanie scherami finlandzkiemi zostało wyjęte z pod kompetencyi zarządu locmanów finlandzkich i przekazane rosyjskiemu ministeryum marynarki.

— W bieżącym miesiącu ma się odbyć w Petersburgu zjazd fabrykantów słodyczy, aby zaprojektować środki zapobieżenia masowemu napływowi czekolady z fabryk zagranicznych na rynki Cesarstwa.

— Podług instrukcyi, wydanej przez ministeryum spraw wewnętrznych, papiery, dotyczące spraw rozstrzygniętych w rządach gubernialnych i biurach im podległych, powinny byc niszczone po upływie lat 10 od czasu rozstrzygnięcia nie inaczej, jak po porozumieniu się z najbliższemi co do miejsca urzędowania komisyami gubernialnemi naukowemi archiwalnemi; księgi zaś pieniężne i akta rewizyi mają byc niszczone po porozumieniu się z instytucyami kontrolującemi.

—:—:—:—

Ostatnia poczta.

— W Atenach obiegają pogłoski o złożeniu dowództwa przez następcę tronu. Wzburzenie oficerów nie ma charakteru przeciwdynastycznego. Wojsko jest zdecydowane nie powracać do miasta, dopóki reorganizacya armii i marynarki nie będzie zapewniona. Na czele ruchu stoi pułkownik Sorbas.

— Tygodnik „Gołos Promyszlennosti" donosi, ze poseł Chwoszczynskij (październikowiec) został powołany do zarządu jednego z akcyjnych towarzystw mechanicznych. Z tego powodu, przypominając udział Guczkowa w banku dyskontowym moskiewskim, gazeta „Sowremiennoje Słowo" pisze: „Posłów do Dumy zaczynają zapraszać na członków zarządu przedsiębiorstw handlowych, a to w celu zabezpieczenia sobie wpływowego poparcia politycznego, oraz otrzymania gwarancyj, zapomóg, koncesyj. Jeżeli posłowie będą nadal również chętnie wstępowali do zarządów towarzystw akcyjnych i przemysłowych, to wkrótce nasz młody parlament znajdzie się na pochyłości, prowadzącej do zamaskowanych, a potem i niezamaskowanych podkopów."

-- Donoszą z Konstantynopola: Stan rzeczy w Jemenie groźny. Wali tamtejszy żąda natychmiastowych posiłków w liczbie 5,000 żołnierzy oraz artyleryi. Dotychczas arabowie pobili 6 batalionów tureckich. Żołnierze stawiają opór, nie chcąc maszerować na Jemen.

— Na żądanie komitetu młodotureckiego minister robót publicznych zmuszony był podac się do dymisyi z powodu, że popierał zabiegi pewnego przedsiębiorstwa niemieckiego o koncesye elektryczne z pominięciem przedsiębiorstw francuskich i angielskich.

— Rząd turecki odmówił prośbie Abdul Hamida o przeniesienie jego rezydencyi do innej miejscowości.

— Ambasador rosyjski rozesłał do konsulów rosyjskich w Turcyi okólnik, zalecający współdziałanie z władzami tureckiemi w celu złagodzenia ciężarów, wynikających z tak zwanych kapitulacyi. Porta wiadomość przyjęła z zadowoleniem.

— Piszą z Teheranu: Rząd zamierza zaciągnąć pożyczkę zagraniczną. Nacyonaliści się sprzeciwiają. Parlament będzie zwołany najwcześniej d. 5 października.

— Uwolniony od służby inspektor szkół miejskich w Odesie, Otto, przybył do następcy swego, Tiszkina, ażeby oddać mu sprawozdanie kasowe, podpalił naftą oblane dokumenty i zakończył życie samobójstwem. Ofiarą pożaru padł także Tiszkin.

— Prezes rady ministrów, Stołypin, polecił wszystkim ministeryom, ażeby ułożyły wykaz dezyderatów, wyrażonych przez Dumę, zarówno uwzględnionych, jak i nieuwzględnionych przez rząd. Wykaz ten w formie specyalnej broszurki będzie rozdany posłom do Dumy.

— W Betheny podczas próby rannej aeroplan Blériota uległ silnemu uszkodzeniu skutkiem wybuchu motoru.

TELEGRAMY.

Berlin, 30 sierpnia (P). Gdy baron Radewitz z żoną swoją, b. artystką, powracał z Maryenbadu do Paryża samochodem, ten pod Ambergiem wpadł na drzewo i uległ zdruzgotaniu. Baronowa poniosła śmierć na miejscu, palacz uległ ciężkim obrażeniom.

Rzym, 30 sierpnia (P). Krążą pogłoski, że Giolitti, skutkiem zmęczenia, ma ustąpić. Jako następcę wymieniają admirała Poccolo. Zwróciło powszechną uwagę nagłe, z niewiadomych powodów, odwołanie manewrów marynarki.

Budapeszt, 30 sierpnia (P). Dziś nastąpiło uroczyste otwarcie międzynarodowego zjazdu lekarzy i przyrodników w Budapeszcie, w obecności arcyksięcia, ministrów i przedstawicieli państw obcych.

Liczba przybyłych gości wynosi 5,600, w czem polaków 72.

Ateny, 30 sierpnia (P). Wrzenie w wojsku zakończone, żądaniom oficerów zadość uczyniono. Wbrew pogłoskom, pułkownik Zolbass dotychczas nie objął teki ministra wojny.

Konstantynopol, 30 sierpnia (P). Wbrew doniesieniom urzędowym, bojkot towarów greckich trwa w całej prowincyi.

Symferopol, 30 sierpnia. (P.) We wsi Mała Tekmaczka spaliło się 300 domów.

Aleksandrowsk, 30-go sierpnia. (P.) Pali się ogromna wieś Krzywy Róg. Spłonęło z górą 300 domów.

Starodub, 30 sierpnia. (P.) W mieście Pogane spłonęło 200 domów; z górą 1,000 osób zostało bez dachu.

Taszkent, 30 sierpnia. (P.) Otwarto ruch pasażerski automobilowy pomiędzy Czymkentem a Kabulsajem.

Tomsk, 30 sierpnia. (P.) Około stacyi Kritowo ograbiono pociąg pocztowy, wiozący pieniądze z kas stacyj kolejowych. Odłączona od pociągu i puszczona naprzód lokomotywa rozbiła idący w przeciwnym kierunku pociąg towarowy.

Tomsk, 30 sierpnia. (P.) Rozpoczął się proces, dotyczący pogromu październikowego w roku 1905. Oskarżonych jest 20 osób. Swiadków wezwano około 200.

DZIENNE.

Petersburg, 31 sierpnia (P). Wzmocniona ochrona zostanie przedłużona w gub. Charkowskiej, Podolskiej i Wołyńskiej do dnia 4 września 1910 r.

Moskwa, 31 sierpnia. (Wł.) Banki moskiewskie obniżyły dyskonto o $^1/_4$ procenta. Obniżenie to jest następstwem wielkiej obfitości pieniędzy we wszystkich europejskich i amerykańskich rynkach pieniężnych w ogólności, a na rynkach rosyjskich w szczególności,

New-York, 31 sierpnia. (P.) W czasie ulewy w Monterey woda podniosła się na ulicach na $17^1/_2$ cala. Zginęło 1200 ludzi; 15000 zostało się bez dachu. Szkody oceniają na 20 milionów rubli.

Bregencya, 31 sierpnia (P). Przybył tu Cesarz Franciszek Józef.

KURSY PEDAGOGICZNE DLA KOBIET

pod kierunkiem JANA MIŁKOWSKIEGO w Warszawie.

Zapisy, inform. i programy w kancelaryi kursów od 10 — 2 pp. **Widok 16.**

Wykłady **15 września.**

Programy również w księgarni Gebethnera i Wolffa, oraz Wendego 1047—5

Dobry interes!

W Zofiówce, $2^1/_2$ wiorsty od Łodzi (gmina Bruz), są do sprzedania **parcele**, przydatne dla ogrodników i na inne interesy, w tem 40 mórg gliny, zdatnej do wyrobu cegły. Część będzie rozparcelowana na place. — Bliższych szczegółów udziela na miejscu właściciel w Zofiówce, lub w Łodzi — Olszewski, Przejazd Nr. 22, w soboty, od godziny 9—10 rano. 1748—3—1

Majątek ziemski

Sprzedam w całości lub rozparceluję zaraz folwark 7 włókowy na pszennej glebie, z łąką, budynkami i inwentarzem bardzo dobremi, gospodarstwem postępowem i dużą tegoroczną krescencyą. położony o 4 mile od Łodzi, blizko stacyj kolejowych, trzech gorzelni i krochmalni. Cena przystępna. Towarzystwa 13,000 rb. Wiadomość wyczerpująca: Łódź, Hotel Polski, Wróblewski. 1749—3—1

Wyłączną sprzedaż maszyny do pisania na Łódź powierzę. Maszyna znanej fabryki, posiada wszystkie najnowsze udoskonalenia. Oferty adresować: Warszawa, Marszałkowska 130, Centr. Biuro Ogł. L. i E. Metzl i S-ka pod „Maszyna". 1732—1

Rutynowany nauczyciel

udziela korepetycyi (może i w godzinach przedpołudniowych) Wiadomość Mikołajewska 34 m. 46 od 6½ do 8 wieczorem 1745 3 1

Karolina Rokicka

Nauczycielka muzyki

powróciła.

Solna № 7 m. 4. 1739—10 1

PENSYONAT DYETETYCZNY dla rekonwalescentów, osób cierpiących, oraz potrzebujących **stałej troskliwej opieki. Urządzony z komfortem:** wspólny salon, piękny rozległy widok, oświetlenie elektryczne, wszelkie dyety, kąpiele zwykłe i gazowe. ogród. Telefon № 155 15. **Koszt dzienny od 4—8 rb.** **Sewerynów 5, w Warszawie.** 1733-4

ZAKŁAD FREBLOWSKI

Władysławy Nerlewskiej, Pasaż Szulca № 9

z pozwoleniem na

Szkołę Przygotowawczą Koedukacyjną

przysposabia w kompletach do średnich zakładów naukowych.

Przy szkole **KURSY dla FREBLANEK.**

Po ukończeniu — **świadectwa z poświadczeniami rządowemi.** — Zapisy codziennie. 1729—3—1

Specyalista chorób skórnych weneryczn. i niemocy płciowej

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.) Przyjmuje od 9—1 i od 6—8, dla pań od 5—6. W niedziele tylko od 9—3 po poł. 114r

Badanie krwi przy syphilisie.

Dr. H. Sadkowski

asystent C. W. Uniwersytetu przyjmuje z chorobami wewnętrznemi (spec. żołądka i kiszek).

Dzielna № 3.

od 5 do 7-ej 2150—r

Dr. Józef Michalski

OKULISTA

przeprowadził się na ul. **Piotrkowską № 83,** II piętr. Godziny przyjęć: od 9—10 rano i od 4—7 po poł. 1392

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych.

Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w., dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano 746-r

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe i włosów.

Krótka № 4.

Przyjmuje od 8—2 r. i od 6—9 wiecz., panie od 5—6. 1816

Dr Kazimierz Brzozowski

akuszer-ginekolog

powrócił.

Piotrkowska 87. 1722 6

Dr. Pański

powrócił. 1724

Dr. S. SZNITKIND

Srednia № 2.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Leczenie elektryzacyą i masażem.

Przyjmuje od g. 8—11 rano. od 5—8½ wiecz. 469-r

Specyalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych

Przyjmuję codziennie od 8 — 1 w południe i od 4 — 8 wieczorem; w niedziele i święta od 9 — 2 w poł.

Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,

ulica Srednia № 5.

149r

Dr. Wacław Bernard

przeprowadził się na ulicę **BENEDYKTA № 9.**

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

(8½—12 r. i 5 — 7½ pp., panie od 4—5). 1761-r

Dr. E. Sonnenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne

CEGIELNIANA 14.

Od g. 11—1 i 4—7½ w 79r

Lekarz-Dentysta

DĄBROWSKI

mieszka: **Piotrkowska 97.**

1336r—

Dr. A. GROSGLIK

Choroby skóry i włosów (radykalne usuwanie zbytecznych włosów za pomocą elektrolizy), weneryczne i dróg moczowych. Zielona 5.

Przyjmuje codziennie od 8½—11½ rano, 6—8 wiecz., panie 5—6 pp. W niedziele i święta od godz. 9 do 1 po południu. 1568-d

Dr. A. STEINBERG

BENEDYKTA Nr. 3.

Zakład Ortopedyczno-Gimnastyczny

(skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów, mięśni i t. p.). Leczenie masażem (wibracya), elektrycznością (usuwanie włosów z twarzy za pomocą elektrolezy).

Gabinet Roentgenowski,

(leczenie promieniami Roentgena exem'y, lupus'u, favus'u i t. p.)

Leczenie prądami elektrycznemi wysokiego natężenia (d'arsonvalizacya, choroby cukrowej, otyłości, zwapienia naczyń, podagry, arthritis etc. Leczenie gorącem powietrzem i światłem (czerwonem i fioletowem) chorób stawów, mięśni, neuralgii etc. etc. 1280-r

Dr. D. Helman

POWRÓCIŁ.

Specyalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła.

Przyjmuje od godz. 10—12 r. i od 5—7 w. MIKOŁAJEWSKA 4, obok Dzielnej. 762

Dr. Stanisł. Piekarski

przeprowadził się na ul. PIOTRKOWSKĄ № 115

choroby weneryczne i skórne

przyj. od 9—10 r. i od 5—7 w 1831

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne

Nawrot 2.

Przyjmuje od 8—10½ i od 6—8 po poł., panie od 5—6. W niedziele i święta od 8—1 r. 637r

Dr. med. Z. Golc

chor. skórne i werycz.

PIOTRKOWSKA 86 m. 6. 799r

Pierwsza Chrześcijańska

Lecznica chorób zębów i jamy ustnej

teraz: ulica **Piotrkowska 133.**

1526r

Dr. M. Papierny

Akuszerya i choroby kobiece,

b. ordynator warsz. kliniki akusz. Przyjmuje do 10 r. i od 4½—6½ po poł. **Południowa 23.** 485d

Dr. Jan Pieniążek

przeprowadził się na

Piotrkowską № 120.

1350—d—

Dr. med. S. BARTOSZEWICZ

Analizy lekarskie

w celach djagnostycznych.

Piotrkowska № 86, m. 5.

Przyjmuje się też przez aptekę W. B. Głuchowskiego. 1725

Dr. Z. Sławińska

powróciła.

Mikołajewska 39. 1704 4

Lekarz-Dentysta

J. HABERFELD

powrócił. 1746 3 1

Dr KRUSCHE

powrócił.

1755 3

Na ul. Milsza w tramwaju, lub ul. Konstantynowskiej —

zaginęły

mapy i papiery

parcelacyi folwarku majątku Leśnica. W środku w niebieskim papierze były kwity. Łaskawy znalazca raczy odnieść na ulicę Konstantynowską 5, do Szamowskiego.

Wynagrodzenie dobre.

1747—3—1

DROBNE OGŁOSZENIA.

A!A!A!A!A! Pokój przy rodzinie potrzebny dla mężczyzny niemłodego, przyzwoitego, odpowiedzialnego. Oferty w „Rozwoju" pod adresem: „Dla mężczyzny". 3147—3—2

A!A!A!A! Meble z kilku pokojów sprzedam tanio: kredens, 12 krzeseł, stół, otomana dywanowa, 2 łóżka z materacami, szafki nocne, bieliźniarka z lustrem, 2 szafy do ubrania, biblioteka, biurko, toaletka, 2 trema, parawanik, 2 duże obrazy olejne, i kilka małych. Widzewska 73 m. 50 3127—3—3

AAA) Biuro pedagogiczno-rekomendacyjne Ludwińskiej (Piotrkowska 92) poleca: nauczycielki, nauczycieli różnej narodowości do lekcyj i na posady stałe; freblanki-wychowawczynie, ochroniarki, bony; osoby do towarzystwa, gospodynie, osoby pracujące w handlu. 2956—12.—6

Agenta inteligentnego i ustosunkowanego w dziale ubezpieczeń ogniowych — poszukuje Technik Ubezpieczeń Rządowych. Pensya stała i prowizya Oferty w „Rozwoju" sub „Agent Techniczny". 3086—3—3

Dwa magle zaraz do sprzedania. Wiadomość ulica Brzezińska № 65. 3144—2—2

Do wynajęcia pokój frontowy dwuokienny. Główna 59 m. 6. 3164—2c1

Gramofon koncertowy z 54 płytami i ze stolikiem bambusowym w dobrym stanie zaraz do sprzedania. Zielona 32, Baranowski 3113—3—3

Jest do wynajęcia mieszkanie z szopą i stajnią. Wiadomość ul. Wójtowska № 16, Chojny. 3116—3—3

Jest korzystny interes do sprzedania, ważny dla fachowców. Gubernatorska 42—11. 3159 3 1

Jest do wynajęcia pokój umeblowany z całodziennem utrzymaniem przy samotnej osobie. Wiadomość ul. Przejazd nr. 16 m 27, oficyna. 3165—3—1

Kto chce oddać chłopca (uczącego się) pod uczciwą opiekę, niechaj się zgłosi: Mikołajewska nr. 35 m. 11. 3167—3.1

Kupię stare szopy do rozebrania. Wiadomość ul. Piotrkowska nr. 200 m. 10, A. Krygier. 3171 3 1

Maszyny 2 Singera mało używane, bębenkowa i pierścieniowa i maszyna za 16 rubli ręczna. Konstantynowska 7—16. 1007—10—4

Ładny pokój do wynajęcia. Mikołajewska № 35 m. 11. 3145—3—2

Mam do sprzedania 15 sklepów kolonialnych zarazem i piwiarnie. Gubernatorska 42 — 11 w oficynie 3157—4—1

Nauczyciel matematyki poszukuje posady. Oferty pod „Nauczyciel przyjmuje „Rozwój". 3104—4—4

Nauczycielki ze świadectwami „domowemi" — jedna do języka polskiego, druga do niemieckiego — otrzymają lekcye na pensyi. Zawadzka 24. 3111-3-3

Obiady dla zamożnych panów, na prawdziwem i świeżem maśle. Mikołajewska 35 m. 11. 3168—3.1

Osoba inteligentna, bezdzietna, przyjmie panienki uczęszczające na pensye na stancyę. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju". 3134—2—2

Potrzebny nauczyciel łaciny. — Wiadomość Widzewska № 11 m. 2. Lgocka. 3140—1

Potrzebny uczeń. — „Łodzinskij Listok", Dzielna 13. 3141 2 2

Poszukuje się lokalu na filię piekarską z urządzeniem lub bez urządzenia. Oferty pod A. S. w „Rozwoju". 3078—5—5

Pokój umeblowany do wynajęcia dla francuzki, niedrogo. Składowa № 12 m. 3. 3069—3—3

Potrzebni do nauki fachu pozłotniczego dwaj chłopcy przyzwoitej rodziny. Juliusza 36. 3149—2—2

Poszukuje praktyki fryzyerskiej 19-letni inteligentny młodzieniec, gdyż nieoczekiwanie po roku praktyka została mu przerwana. Oferty uprasza składać w „Rozwoju" pod „A." 3169p3p1

Pokój frontowy zaraz do wynajęcia. Wiadomość ul. Główna № 55 m. 16. 3161—3—1

Pralnia do sprzedania zaraz lub od 1 października, ul. Aleksandrowska 48. 3251—2s1

Potrzebne są kompletnie zdolne staniczarki i spódniczarki. Piotrkowska 19. 3153—4—1

Poszukuję miejsca gajowego lub pomocnika gajowego. Oferty pod „Gajowy" w „Rozwoju". 3173—2—1

Plac do sprzedania, wielkości 2386 łokci, przy ul. Brzezińskiej. Wiadomość Franciszkańska nr. 49, Żelewski. 3172—2—1

Pokój umeblowany z całodziennem utrzymaniem potrzebny zaraz. Oferty sub. I. O. w adm. „Rozwoju". 3176-3-1

Potrzebny rządca—rolnik-gospodarz—do zarządu letniemi mieszkaniami, któryby się znał na gospodarstwie rolnem i hotelowem. Zgłaszać się tylko z dobremi świadectwami i dobremi rekomendacyami ludzi kompetentnych do adwokata przys. Birencweiga, Łódź, Zielona 11, lub Inowłodz przez Tomaszów Rawski. 3129—4—3

Potrzebna zdolna prasowaczka do pralni chemicznej na stałe. Wiadomość Milsza 27. 3109 3 3

Sklep galanteryjny zaraz do sprzedania. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju". 3124—3 3

Sklep kolonialno-spożywczy do sprzedania. Wiadomość w „Rozwoju". 3131—3—3

Sklep kolonialno-spożywczy do sprzedania z powodu zmiany interesu. Orla 16. 3151—2—1

Sklep spożywczy do sprzedania. Zielona 57 3166—3.—1

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu choroby, w dobrym punkcie. Ulica Łączna № 13, Dąbrówka. 3150—3—1

Sklep do sprzedania w dobrym punkcie, z powodu zmiany interesu. Wiadomość Mikołajewska nr. 35 w sklepie 3170—3—1

Sprzedam dubeltówkę Lankastra. Łąkowa № 32. 3068s3w3

Sklep spożywczo dystrybucyjny do sprzedania. Ulica Jasna № 4 w Radogoszczu. 3070—6 3

Wyżlica ponter do sprzedania, ul. Piotrkowska 181, sklep. 3090—3.—2

2 pokoje z kuchnią, parter, może być front lub sklep, przy ulicy Piotrkowskiej do Górnego Rynku potrzebne od 1 października r. b. Oferty: Piotrkowska № 115 m. 5. 3063—3—1

20 rb. dam za wyszukanie jakiejkolwiekbądź posady. — Przejazd 63 m. 13, I W. 3154 2 1

Zagubione dokumenty.

Skradziono paszport na imię Wincentego Milczarka, wydany z gminy Konstantynów. 3143—3—2

Zaginął paszport na imię Józefa Kowalczyka, wydany z gm. Chojny, pow. łódzkiego. 3148 3.2

Zaginął paszport na imię Adama Górskiego, wydany z gminy Łagiewniki, pow. łódzkiego. 3133—3—2

Zaginął kwit od paszportu na imię Karola Pankonina, wydany z fabr. Scheiblera. 3137 3 2

Zaginął paszport na imię Józefa Turnik, wydany z gminy Ręczno, pow. piotrkowskiego. 3142—3—2

Zaginęły karty od paszportu, wydane z fabryki K. Kröninga i S-ki na imię Marcyanny i Apolonii Przybył. 3138—3—2

Zaginęła karta od paszportu na imię Józefa Pawłowskiego, wydana z fabryki Szweigierta. 3139—3—2

Znaleziono książeczkę wkładową, wydaną na imię małżonków Retik z II Łódzkiego T-wa Pożyczk.-Oszczędn. 3128—3—3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z rzeźni miejskiej na imię Wacława Bieleńskiego. 3119—3—3

Zaginął paszport na imię Józefa Wandachowicza, wydany z gm. Sobótki, pow. łęczyckiego. 3123—3—3

Zaginął paszport na imię Feliksy Ewy Roguskiej, wydany z gminy Żelazów, gub. siedleckiej. 3155—3 1

Zaginął kwit od paszportu na imię Franciszka Wiwijasa, wydany z fabryki Klinge Szulc. 3160—1

Zaginęła koza siwa z małem koźlęciem. Odprowadzić za wynagrodzeniem na ul. Sztarka № 6, Bałuty. 3156—2—1

Zaginął paszport, wydany z gm. Radogoszcz, pow. łódzkiego, na imię Jana Liberta. 3158—3 1

Zaginął kwit od paszportu na imię Weroniki Szarek, wydany z fabryki Pechkrantza 3162—3 1

Zaginął paszport na imię Antoniny Nadalińskiej, wydany z gminy Gorzkowice, gub. piotrkowskiej. 3163—3—1

Zaginął paszport na imię Franciszka Komor, wydany z miasta Piotrkowa. 3101—3—3

Zarząd 7-io klasowej Żeńskiej Szkoły Handlowej

L. SIENNICKIEJ

Piotrkowska 154

zawiadamia niniejszem Sz. Rodziców, Opiekunów i Uczenice szkoły, że nabożeństwo na intencyę rozpoczęcia roku szkolnego odbędzie się dnia 3-go września, o godzinie 10 rano, w kaplicy przytułku na Dzielnej, poczem nastąpi poświęcenie szkoły i uroczysty akt rozpoczęcia lekcyi.

Zawiadamiając o powyższem, Zarząd szkoły ma zaszczyt zaprosić Sz. Rodziców i Opiekunów o przyjęcie udziału w nabożeństwie i poświęceniu.

W imieniu Zarządu

Przełożona L. Siennicka.

1751-3

W Szkole prywatnej

T. MARKIEWICZA

CEGIELNIANA 11, (II piętro),
lekcye zaczynają się dnia 1 września Szkoła zajmuje się specyalnie przysposabianiem kandydatów do niższych klas średnich zakładów naukowych. Do klasy podwstępnej przyjmuje się dzieci i bez umiejętności czytania. 1721—5-3

Poszukiwani są od 1-go października

PIERWSZORZĘDNI

sprzedawcy i sprzedawczynie

do **męskiej i damskiej konfekcyi.**

Panowie i Panie inteligentni i umiejący doskonale obsłużyć klijentelę i którzy mają za sobą prace w dotyczących interesach, zechcą się zgłosić od godz. 7 — 8 wiecz.

u **Schmechel i Rosner**
1736—d—2 Piotrkowska 121, m. 17.

7-KLASOWY ZAKŁAD NAUKOWY

z klasami wstępnemi

Stanisławy RAJSKIEJ

Dzielna 11.

Zapis uczenic od 25-go sierpnia, między g. 11-ą a 5-ą. Egzaminy wstępne i poprawkowe do klasy przygotowawczej, I, II i III 31-go sierpnia, do klasy IV, V i VI-ej 1-go września.
Lekcye 2 go września. 1639-d—6

7-klasowa Szkoła Handlowa

Lucyny Siennickiej

PIOTRKOWSKA № 154.

Zapisy codziennie do VI kl. włącznie, od 10 ej do 3-ej. Egzaminy dla nowowstępujących 1-go i 2 go września. Lekcye 3-go.
1643—12—6

7-klasowa Żeńska Szkoła Polska

Z. Pętkowskiej

w Łodzi, ul. Wólczańska № 43,
zawiadamia, że **7-ma klasa otwarta.**

Egzaminy wstępne i poprawkowe rozpoczną się 1 września, lekcye — 3 września. 1656—6—5

SZKOŁA PRZYGOTOWAWCZA

MARYI CHOJNACKIEJ (Pańska 4),

przyjmuje dzieci od lat 6 i przysposabia do średnich zakładów naukowych. — Przy szkole ZAKŁAD FREBLOWSKI

WŁADYSŁAWY CHOJNACKIEJ

przyjmuje dzieci od lat 3 i praktykantki. Od 1-go września komplety popołudnie dla dzieci od godz. 4 do 6 ej. 1682 3-3

Zakład Freblowski

Maryi Zarzyckiej

UL. MIKOŁAJEWSKA № 22.

Kursa dla freblanek (metodyka, hygiena, przyrodoznawstwo, slöjd, rysunki, śpiew, gimnastyka). Zabawy i gimnastyka w ogrodzie. Zapis dzieci i kandydatek na freblanki codziennie.

Zajęcia rozpoczną się 1-go września. 1658—6—5

1-klasowa Szkoła Prywatna

Kazimiery Słowikowskiej, Pańska 49.

Zapis uczenic od 9 rano do 12 w południe. Lekcye rozpoczną się 30 sierpnia. 1693—3—3

4-klasowa Szkoła Handlowa Żeńska

ZAWADZKA № 9.

Zapis uczenic rozpoczyna się 26 sierpnia.
Egzaminy wstępne i poprawkowe 28, 30 i 31 sierpnia.
Lekcye — 1-go września.

1624—6—6 **C. Waszczyńska.**

PASTA DO OBUWIA

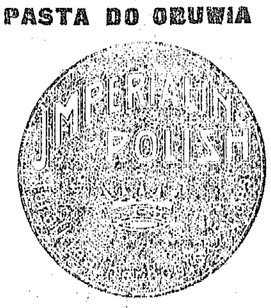

1405—25—13

jest najlepszym środkiem do czyszczenia i konserwowania obuwia. — Dostać można we wszystkich większych handlach Do każdego pudełka dodaje się **gratis nacieraczkę filcową.**

Na zabawie Tow. śpiew. „Lira", d. 29 sierpnia w ogrodzie Gehliga **zamieniono kapelusz** słomkowy „Panama" z dwoma wstążkami Uprasza się o odniesienie za nagrodą na ulicę Lipową № 43. 1738—3—2

Meble

różne własnej roboty są do sprzedania u stolarza, ul. św. Jakóba № 13. 1657—6—5

SZKOŁA PRYWATNA OGÓLNA

Jadwigi Modrygajłło

Średnia № 22.

Zapis dzieci codziennie od 9 rano do 1 po poł. (oprócz świąt).
Lekcye 1-go września. 1647 9 5

100 rubli nagrody.

Zaginęło 11 sztuk akcyi Łódzkiej Miejskiej Drogi Elektrycznej, a mianowicie №№: 5440, 5441, 5442, 5443, 5414, 5445, 5446, 5447, 5448, 5449, 5450 — z bieżącymi kuponami. Znalazca złoży je właścicielowi **W. Bronikowskiemu, ul. Kamienna № 11 w Łodzi** za powyższą nagrodą. Zastrzega się kupno tych papierów. Odpowiednie kroki poczyniono. 1728—3—3

Szkoła Prywatna

A. Rybaka

Pasaż-Szultza № 11

Zapis uczniów codziennie. 1715 5

Poszukujemy

zdolnych śrubowników i przykręcaczy

Przędzalnia vigoni i wełny A. Förstera, Zagajnikowa 1352
1720—3—3

Migreno-Nervosin

natychmiast usuwa **ból głowy i migrenę**. Bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roślinny środek. Żądać w aptekach i skł. aptecz. tylko **oryginalnych** proszków po **10 k.** szt. — Pudełko **1.20** k. Główn. skł. Tow. Akc. L. Spiess i Syn 645r100

Przyjmuje się w Warszawie uczni na stancyę

z troskliwą opieką, dobrym pożywieniem, pianinem — **tanio.**

Bliższe szczegóły w Warszawie, ulica Mokotowska № 24, mieszkania 4. 1711—3—3

Czcionki drukarskie zużyte kupuję do topienia. Wiadomość w „Rozwoju"—Przejazd 8.

Hugo LAMPRECHT

Św. Andrzeja 26. **Św. Andrzeja 26.**

Specyalny Skład maszyn rzeźniczych i stalowych narzędzi

słynnej fabryki **„Fried Dick"** (Bawarya). 1709-3-3

LOMBARD

D. WOŁCHOWICZA I SYNA

zawiadamia, że w sali licytacyjnej przy ul. Południowej № 20, odbywać się będzie dnia 25 sierpnia (7 września) i dni następnych

Licytacya

na sprzedaż zastawów, we właściwym czasie nie prolongowanych.

Pożyczki na zastawy, które przewyższają 100 rubli, oznaczone są następującymi №№: 102559, 104080, 105762, 129003, 166667, 139714, 217072, 233935, 234200, 241268, 251606, 252922, 260700, 267773, 283237, 284351, 285577, 285845, 286704, 287076, 287972, 288199, 209, 269, 367, 368, 411, 412, 587, 767, 801, 289086, 246, 247, 422, 423, 560, 290029, 292044, 51, 90, 441, 520, 587, 923, 293173, 442, 797, 826.
1700—3—3

7-klasowy Zakład Naukowy Żeński

Maryi Szczyglińskiej

ul. Widzewska № 106a.

Zapis uczenic codziennie od godz. 9 — 12.
Rok szkolny rozpoczyna się 1-go września.
1653—3-3

Fabryka Garbarska

w Warszawie, w śródmieściu

ze specyalnem urządzeniem na skóry cielęce chromowe, poszukuje **wspólnika** z kapitałem, bądź **nabywcę**. Wiadomość w biurze ekspedycyjnem: M. Trzcieniecki i S ka, Warszawa, Nowojasna 8.
1635—14—6

Niema lepszej nad
WODĘ KOLOŃSKĄ
„DLA ZNAWCÓW"

1428—40—30

8-klasowa SZKOŁA FILOLOGICZNA

z klasami: wstępną i podwstępną

J. GRACZYKA

Piotrkowska 121.

Zapisy od godz. 9—2 pp. Egzaminy od 24 do 30 sierpnia. — Lekcye dnia 1-go września r. b. 1650—8—2

NOWOŚĆ! Nadzwyczajna NOWOŚĆ!

Tylko za rb. 3.

ZEGAREK czarny oksydow. płaski, najlepszej genewskiej konstrukcyi **ankier na kamieniach** (a nie cylinder), nakręcanie bez kluczyka „Remontoir", raz na 36 godzin, obciągnięty i wyregulowany do jednej minuty, z poręczeniem piśmiennem na 6 lat. — Cena zamiast rb. 12 — **tylko rb. 3,** 2 szt.—**rb. 5 k. 75.** Dla rozpowszechnienia mojego przedstawicielstwa dołączam do każdego zegarka **zupełnie darmo:** 1) **Dewizkę** nowo modną nieczerniejącą, 2) **Brelok** modny, 3) NOWOŚĆ! **Drukarnia** domowa **„Kołdun"** wraz z przyrządami i woreczek zamszowy do zegarka. Obstalunki wysyłam pocztą za zaliczeniem i bez zadatku. Adresować: **Przedstawicielstwo zegarków „Monopol" Sz SZMULEWICZA, Sosnowa 14—1. — P. S.** Za przesyłkę i opakowanie dolicza się do 1 lub 3 zegarków 40 kop. **Żądajcie i przekonajcie się!** Bez ryzyka! W razie, gdy zegarek okaże się niedobry, to przyjmuję go z powrotem nawet po miesiącu i pieniądze zwracam całkowite. Zegarek damski z kompletem damskim — **rb. 3 k. 70.** 1713—2

Szkoła Freblowska

Zofii Pietrowskiej i Anny Szafrańskiej

Szkolna 5.

Zawiadamia się Sz. Rodziców, iż zajęcia rozpoczynają się z dniem 1-go września r. b. Przyjmuje się dzieci od lat 3 do 7.
Zapis dzieci od godz. 10—4 po południu. 1753-6-1

Redaktor odpowiedzialny **St. Łapiński.** W tłoczni „Rozwoju", Przejazd № 8. Wydawca **W. Czajewski.**